Nr. 168. Niedziela 30 Lipca 1922 r. Cena numeru mk. 25. Rok VIII.

CENY OGŁOSZEŃ: Na 1 stronie wiersz milimetrowy mk. 100 — na III stronie mk 75. — IV mk. 60. Nadesłane mk. 125.—Drobne ogłoszenia od mk 10 do 30 za wyraz. Ogłoszenia pozamiejscowe o 50 proc. zagraniczne 100 proc. drożej.

W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Redakcja i administracja główna mieści się pod nr. 4 przy ul. Piłsudskiego w Sosnowcu.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Adres dla listów i depesz „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. nr. 61553.

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem miesięcznie

mk. 450.

Z przesyłką pocztową mk. 500 miesięcznie.

Oddziały własne: w Będzinie, w Dąbrowie i w Szopienicach na G. Śląsku.

Dąbrowa, Sienkiewicza 6. Telefon 73. Będzin, Małachowskiego 9. Telefon 84. Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telefon 64.

Od redakcji.

Sosnowiec, 30 lipca.

Numer piątkowy 166 „Iskry" został skonfiskowany na zlecenie starostwa (telefonogram nr. 162).

Władze mają prawo zarządzić konfiskatę pisma i pociągnąć do odpowiedzialności s ą d o w e j autorów czy redaktorów, jeśli w pismach wydanych dopatrzą się naruszenia obowiązujących praw lub działania na szkodę państwa. Instancje, które konfiskatę zarządzają, mogą się mylić, i odwołanie od ich wyroku znów na drodze prawnej jest przepisane.

Ale po k o n f i s k a c i e wspomnianego n u m e r u, która została dokonana o godzinie 10 rano, wieczorem o godzine 7 m. 15 odbyła się demonstracja przeciw naszemu pismu i naszemu współpracownikowi,

profesorowi Bronisławowi Knothemu; w demonstracji tej brali udział członkowie organizacji byłych legjonistów i członkowie organizacji „Strzelca“, nadto kilkanaście osób zapewne przygodnych.

Co do konfiskaty, to redakcja naszego pisma wystąpiła już na właściwej drodze prawnej, aby konfiskata była uchylona, odnośnie zaś do demonstracji wysłano depesze treści następującej:

Kielce, Województwo, Pan Wojewoda Pękosławski.

„Wczoraj przed Redakcją „Iskry“ odbyła się demonstracja około sześćdziesięciu osób, przyczym wznoszono okrzyki: „Precz z Iskrą!, Powiesić redaktora Knothego!“. Ponieważ takie ekscesy mogą się powtórzyć, przeto proszę uprzejmie Pana Wojewodę o poczynienie odpowiednich zarządzeń, aby publiczny spokój naszej pracy społecznej został zapewniony.“

Za Redakcję
Bronisław Knothe.

Warszawa, Sejm, poseł Leopold Skulski.

Wczoraj expresem wysłałem numer piątkowy 166 „Iskry“, skonfiskowany przez starostwo, z prośbą o cofnięcie, źdaje się, nieuzasadnionej konfiskaty. W piątek też wieczorem przed Redakcją naszego pisma odbyła się demonstracja mniej więcej sześćdziesięciu osób, wśród których zauważono kilkunastu członków byłych legjonistów i kilkunastu z organizacji „Strzelca“. Wznoszono podczas demonstracji okrzyki: „Precz z Iskrą! Powiesić redaktora Knothego!“ Proszę uprzejmie, w imię życzliwości pana Posła ku mnie, o poczynienie starań, aby spokój publiczny naszej pracy społecznej został zapewniony.

Za Redakcję
Bronisław Knothe.

A teraz zwracamy się do naszych czytelników.

Według nas demonstracje uliczne przed pismami, wszelkie napaści na redakcję, czy też na pracowników pism, są drogą nie prowadzącą do celu, a przytym drogą niewłaściwą. Brutalna walka siły fizycznej z przekonaniami, czy z ideami, w tej czy innej postaci, winna być potępiona bezwzględnie. Takie metody walki, to są metody anarchji, metody ładu i porządku są inne. Zgodzić się trzeba na to, że w państwie demokratycznym, w granicach obowiązującego prawa, każdy ma możność wypowiadania swoich przekonań, sądów i każdy ma możność służenia tej czy innei idei.

Dlatego czytelnicy nasi o demonstracji piątkowej łatwo sobie sami urobią właściwe zdanie.

Bardzo przykro jest jedynie rzeczą, że w tych demonstracjach ulicznych przyjmowali udział członkowie instytucji „Związku byłych legjonistów“ i „Strzelca“. Cóż zarządy tych instytucji w tej sprawie powiedzą?

Mniemamy, że stało się to bez ich wiedzy, gdyż żądania tych instytucji są chyba inne.

REDAKCJA.

Wojenne przygotowania sowietów.

Sosnowiec, 29 lipca.

Podczas gdy pewna część prasy zagranicznej, zwłaszcza w Anglji, zajmuje się ciągle rzekomym zbrojeniem się Polski, dopatrując się w tym niebezpieczeństwa dla pokoju europejskiego, żaden z tych organów nie wspomina ani słowem o istotnych wojennych przygotowaniach Rosji sowieckiej. Prasę angielską wyręcza w tym prasa francuska, świadoma źródła niebezpieczeństwa dla Europy.

Ostatnio znajdujemy w pismach francuskich znowu sporo wiadomości o przygotowaniach wojennych bolszewików na naszej granicy białoruskiej.

Podobno więc Mińsk jest otoczony trzema linjami okopów i drutów kolczastych; tak samo Słuck. Mosty zniszczone na Berezynie, Ptyczy i Dnieprze, są pośpiesznie naprawiane. Pod kierunkiem inżynierów niemieckich wznoszą się fortyfikacje dokoła Borysowa, Ihumenia i Bobrujska.

W Smoleńsku, także pod kierunkiem niemców, otwarto szkołę, w której uczą obchodzenia się z aparatami do gazów trujących.

A wszystko to jest w związku z konwencją bolszewicko-niemiecką, zawartą w Rapallo.

Ważne wieści.

(Z pism i depesz wczorajszych).

— „United Telegraph“ donosi z Moskwy, że lekarze zalecili Leninowi pobyt na Krymie.

Lenin opuści w najbliższych dniach Moskwę i zamieszka w dawnym zamku wielkoksiążęcym w Jałcie. Dla jego osobistej ochrony odszedł na Krym baon moskiewskiej gwardji czerwonej.

— W tych dniach do Warszawy przyjadą przedstawiciele konsorcjum belgijsko-angielskiego, którzy mają nawiązać rokowania z rządem polskim w sprawie otrzymania monopolu tytuniowego na rzekomo bardzo korzystnych dla Polski warunkach.

— Posłem polskim na Ukrainie będzie mianowany obecny naczelnik wydziału wschodniego w M.S.Z. p. Kossakowski.

— Po dłuższej nieobecności powrócił z Paryża b. rosyjski minister spraw zagranicznych p. Sazonow. Pobyt w Warszawie p. Sazonow miał wykorzystać na załatwienie rzekomo spraw prywatnych.

— Gmina polska w Gdańsku urządza dziś uroczystą manifestację patrjotyczną ku uczczeniu rocznicy grunwaldzkiej i dla upamiętnienia momentu dziejowego przyłączenia Sląska do Polski.

— „Danziger Zeitung“ zamieszcza artykuł, domagający się od senatu, aby sprzeciwił się zwiedzaniu Gdańska przez grupy polskich harcerzy. Dziennik ten insynuuje, że polscy harcerze są organizacją wojskową.

— W „Prawdzie“ moskiewskiej Radek zamieścił ostry artykuł z powodu niepowodzenia konferencji haskiej. Radek pisze między innymi: „Posłuszni parobcy ententy. Finlandja, Estonja, Łotwa i Polska odpowiedzialni są za niepowodzenie Hagi, ponieważ nie ośmielili się wystąpić przeciw bezwstydnej grze wielkich rekinów“.

— „Hromadskij Wistnyk“ dowiaduje się, że metropolita Szeptycki wyjeżdża obecnie z Brazylji do Filadelfji, gdzie pozostanie czas jakiś, poczym uda się do Rzymu.

— Prasa kowieńska donosi, że zgodnie z rozporządzeniem komendanta Kowna umieszczono w obozie koncentracyjnym Aleksandra Wardasa za samowolne przejście linji demarkacyjnej, oraz Witalisa Rymaka, którego komunikat urzędowy nazywa „ajentem polskich władz okupacyjnych“.

TELEGRAMY.

Monarchiści niemieccy planują zamach na Poincare'go.

Paryż, 29 lipca.

W prasie paryskiej ukazała się dziś sensacyjna wiadomość, że władzom francuskim udało się wpaść na trop zamachu na prezydenta Poincare'go, planowanego przez monarchistów niemieckich. O zamiarze tym przestrzegł ambasadora francuskiego w Berlinie Laurenta rząd niemiecki.

Wydalenie Ludendorffa z Bawarji.

Monachjum, 29 lipca.

W sejmie bawarskim wnieśli komuniści interpelację w sprawie udziału gen. Ludendorffa w knowaniach monarchistycznych, żądając bezwzględnego wydalenia go z Bawarji.

Próby ugody w Niemczech.

Berlin, 28 lipca.

Na podstawie wyniku obrad niemieckiej rady ministrów, wystosował kanclerz rzeszy list do hr. Lerchenfelda, bawarskiego prezydenta ministrów, w którym zwraca mu uwagę na grożne położenie państwa i wzywa do zgodnego zakończenia sporu pomiędzy południowymi, a północnymi Niemcami, List ten uważają ogólnie za ostatnią próbę ugodowego załatwienia obecnego konfliktu.

Nareszcie muszą zdać rachunek.

Katowice, 29 lipca.

Posłowie niemieccy z Górnego Sląska, mianowicie poseł Goebel, dyrektor sądu krajowego w Opolu, dr. Neuman, oraz p. Feldhuss zażądali, aby poseł Ehrard oraz poseł ks. Ulitzka wyrachowali się z 300 miljonów marek niemieckich, otrzymanych od rządu niemieckiego na plebiscyt. Istnieje przekonanie, iż rachunek ten zdany nie będzie, gdyż posłowie Ehrard i ks. Ulitzka na życzenie rządu niemieckiego przeprowadzili raówineż akcję w celu wyrzeczenia się autonomji w niemieckiej części Sląska Górnego.

Groźba strajku.

Poznań, 29 lipca.

W związku z groźbą strajku rolnego z inicjatywy głównego inspektora pracy rozpoczęła się konferencja przedstawicieli zjednoczenia producentów rolnych z delegatami związku robotników rolnych i leśnych. Chodzi o doprowadzenie do porozumienia i zażegnania strajku rolnego, którego rozpoczęcie uzależnił związek robotników od opinji ogółu swoich członków. W tym celu we wszystkich powiatach odbędzie się głosowanie, które ustali jak robotnicy zapatrują się na sprawę strajku.

Bratobójcze walki we Włoszech.

Rzym, 29 lipca.

W Rawennie trwają nadal walki między socjalistami i faszystami. Wczoraj ofiarą walk tych padło 10 zabitych i 30 rannych. Znaczne siły faszystów maszerują na Rawennę. W odpowiedzi na to socjaliści ogłosili w całej prowincji rzymskiej strajk generalny.

Gwałty niemieckie na Śląsku!

Katowice, 29 lipca.

(Koresp. wł. „Iskry“)

Teror na niemieckim Sląsku trwa dalej. Liczba uchodźców z dnia na dzień się powiększa. Zachęceni i rozzuchwaleni przychylnym stanowiskiem rządu niemieckiego, który za pośrednictwem swych przedstawicieli i funkcjonarjuszy sam nawet daje przykład do gwałtów i bezprawi, bandyci orgeszowcy popuścili sobie cugli i dopuszczają się najhaniebniejszych ekscesów. W ostatnich dniach w jednym powiecie gliwicickim zanotowaliśmy 78 napadów, gwałtów i grabieży na ludność polską! Najcharakterystyczniejsze przytaczamy:

1) Dom gospodarza Jana Kicioka w Wielowsi (Langedorf) pow. gliwickiego niejednokrotnie nawiedzali orgeszowcy, kradnąc, rabując i w nieludzki sposób znęcając się nad mieszkańcami. Dnia 8 lipca napadli orgeszowcy w liczbie 20 osób ponownie pod wodzą niejakiego Franciszka Kałuży z Kieliczki. Obecnych: żonę gospodarza i trzechletnią córeczkę niemiłosiernie pobili, tak. że do tej pory jeszcze chorują, rzeczy zaś pokradli i poniszczyli: Następnie zażądali, aby natychmiast wyprowadzili się do Polski pod groźbą śmierci Ponieważ gospodarz nie może powrócić do domu i zebrać żniwa. które orgeszowcy umyślnie niszczą i kradną, straty wynoszą zgórą 238 tysięcy marek.

2) Do domu Wiktorji Słodczyka, Mikulczyce pow. tarnowskiego, w dniu 12 lipca wpadła banda uzbrojonych orgeszowców i, pomimo, że leżała chora w łóżku, zażądali od gospodyni, aby natychmiast się wyprowadziła z mieszkania; przyczem wręczyli jej list treści następującej:

S. S. Komando
Mikulczyce, 12-VII. 1922 r.

Z powodu tego, że pani jest polką, żądamy, aby pani w przeciągu 24 godzin wyprowadziła się do Polski. Dobrowolne wypełnienie tego polecenia powinno leżeć w interesie pani, gdyż w przeciwnym razie będzie zastosowana siła Niech pani nigdzie pomocy nie szuka, gdyż to będzie bezcelowe.

podpis: *Fr. Banisch.*

Pomimo jednak tego listu i udzielonego terminu, bandyci tegoż dnia poczęli wynosić rzeczy z mieszkania na ulicę Chorą zaś batem zmusili do opuszczenia łóżka.

3) W dniu 9 lipca br. na jadącą pociągiem z Rudy do Zabrza, Martę Goldmanową, napadli bandyci orgeszowcy z niejakim Szillerem na czele; znęcając się i wymyślając, przewrócili ją na ziemię. Następnie bandyta Schiller obciął jej włosy aż do skóry. Policja ani publiczność pomimo nawoływań nieszczęśliwej ofiary, pomocy nie udzieliła.

4) Do mieszkania Szloserk w Zabrzu wpadła banda orgeszowców i poczęła w nieludzki sposób znęcać się na gospodarzem i jego żoną. Gd Szloserek chciał ratować si ucieczką, jeden z bandytów Ruppert strzelił do niego karabinu i śmiertelnie go ranił. Kula przeszła na wylo przez lewy bok. Nieszczęśliwa ofiara jeszcze walczy ze śmiercią.

5) Na sklep kupca Franciszka Majewicza w Rozbarku pow. bytomskiego, napadła banda orgeszowców i policjantów; rabując i znęcając się zażądała, aby natychmiast wyprowadził się do Polski. N usilne prośby gospodarze dal mu jeszcze termin do 2 lipc b.r. Juz jednak 1 lipca zjawili się ponownie ciż sami bandyci, pytając się, czy mog pomóc przy przeprowadzce Gdy gospodarz odmówił, obawiając się za całość swojego towaru, przyobiecali zemstę. I, rzeczywiście, kiedy naładowany rzeczami duży wóz zbliżał się ku polskiej granicy napadła banda orgeszowców którzy znęcając się nad właścicielem wyprzęgli konie oznajmili, że z wiadomych im powodów rzeczy muszą wrócić nazad do Rozbarku. Patro przechodzącej policji odmówi wszelkiej interwencji, kied nieszczęśliwy właściciel zwrócił się o pomoc.

6) Do mieszkania przy ul Hajdenstr. Nr. 13 w Gogolini zamieszkałego przez siostr Wyciszczek wpadło w noc z 1 na 2 lipca b. r., 8 uzbrojonych bandytów pod wodz niejakiego Piernikarczyka Kollocha z Borzygwerku. Bandyci przez dłuższy czas znęcali się nad ofiarami, następnie poczęli je bić pięściam po twarzy i piersiach. Kied już leżały bez przytomności jeden z bandytów obciął im wszystkie włosy na głowie Wreszcie na pożegnanie wysmarowali ich ciała pomadą d butów.

7) W nocy z dnia 2 na lipca b. r. napadli bandyci n dom Jakóba Dziuba w Tacischowie pow. gliwickiego. Zastawszy w domu tylko Dziubową z dziećmi, zażądali o niej, aby natychmiast wydał im pieniądze. Dla przestraszenia ofiary, bandyci poczęli strzelać w pokoju z rewolwerów; gdy celem uspokojenia wystraszonych dzieci, matka chciała biec do nich, jeden z bandytów strzelił d niej, raniąc ją w kolana. Następnie, zrabowawszy wiel rzeczy, orgeszowcy uciekli.

8) Na dom Józefa Janoszk w Kamienicy pow. gliwickiego napadli w dniu 12 lipca b.r orgeszowcy, a zastawszy w domu tylko gospodynią, bole-

nie ją pobili. Wiele rzeczy skradli i poniszczyli.

9) O północy 11 lipca b. r. napadło 5 orgeszowców pod wodzą Walentyna Gajdy i Karola Kassuro z Obrowca pow. strzeleckiego na dom Pawła Kaszura z tejże wsi i, strzelając z rewolwerów, zażądali od obecnych: 66 letniej staruszki matki, oraz żony gospodarza, aby oddały pieniądze. Gdy pieniędzy znalazło się niewiele, bandyci poczęli w niemiłosierny sposób znęcać się nad kobietami, bijąc je do krwi pałkami. Następnie położyli żonę gospodarza na łóżku i w obecności jej dzieci pokolei gwałcili. Orgja trwała zgórą półtorej godziny.

Z. W.

Nasze sprawy.

Z magistratu miasta Sosnowca.

Sosnowiec, 30 lipca.

Prawdziwy kłopot miał nasz magistrat z przyjęciem u nas niedawnej wycieczki rumuńskiej studentów akademji handlowo-przemysłowej.

Zarząd miasta, zawiadomiony przed kilku tygodniami przez władze akademickie o zamierzonej wycieczce i uproszony przez nasze władze, zwrócił się do naszych sfer kupieckich i przemysłowych z prośbą o zorganizowanie komitetu przyjęcia tak miłych gości. Kilkakrotne jednak zwoływanie komitetu do niczego nie doprowadziło, gdyż znaczna część zaproszonych na zebranie nie przybyła. Dopiero w ostatniej chwili magistrat uprosił naszych akademików i oni to głównie dopomogli zarządowi miasta w pracach około należytego przyjęcia gości.

Ostatecznie jakoś się udało młodzież rumuńską przyjąć, pokazać jej Dąbrowę i Katowice i powierzchownie zaznajomić z tym przemysłowym okręgiem naszego kraju.

Ale pozostało uregulowanie kosztów przyjęcia. Aczkolwiek goście część wydatków ponieśli z własnych kieszeni (nasi wycieczkowicze do Rumunji korzystali z gościnności w całej pełni, a za przykład niech posłuży następujący fakt: gdy jeden z nauczycieli wstąpił w Bukareszcie do księgarni, by kupić książkę naukową, właściciel księgarni odmówił przyjęcia zapłaty, gdyż jak twierdził, wszystkie rachunki zostały uregulowane), to jednak pozostała suma do zapłacenia około sześciuset tysięcy marek; na pokrycie tej sumy udało się z trudem magistratowi zebrać do dziś zaledwie dwieście piętnaście tysięcy.

W najbliższych tygodniach ministerstwo spraw wewnętrznych zapowiedziało przybycie do Zagłębia wycieczki japońskiej i czechosłowackiej, ale teraz już magistrat, nauczony smutnym doświadczeniem, zapewne się przyjmowania wycieczkowiczów nie podejmie, tymbardziej, że społeczeństwo nie rozumie obowiązku przyjścia mu z pomocą.

Z bied magistratu — to najważniejsza ta, że kasa magistracka jest pusta. Podatek od wydobycia węgla został zniesiony, zamiast tego podatku władze zatwierdziły podatek konsumpcyjny i ładunkowy od węgla w wysokości trzystu marek od tonny. Podatek ten ma być pobierany przez kopalnie przy sprzedaży i wnoszony do kasy komunalnej w Będzinie i dzielony w ten sposób że 50 proc. otrzymają miasta, wydzielone z powiatu, drugie 50 proc. sejmik. Te 50 proc. miasta podzielą w ten sposób, że 26 proc. otrzyma Sosnowiec, 16 proc. Dąbrowa i 8 proc. Będzin.

Ale podatek ten jeszcze nie wpływa, na procent od daniny państwowej miasto będzie czekać conajmniej rok czasu, a tymczasem kasa jest pusta.

A przecież miasto ma ogrom ne wydatki. Zamierzone kupno pałacu od firmy C. G. Schön dochodzi do skutku. Przy pertraktacji trzeba złożyć 10 miljonów mk., na 1 listopada 65 miljonów, resztę w wysokości 200 miljonów zgodziła się firma C. G. Schön odebrać w ciągu 4 lat z opłatą 8 proc. od reszt ującej sumy. Ale jeżeli cała suma zostanie zapłacona po upływie dwuch lat, to firma sprzedawca zrzeka się procentu całkowicie, jeżeli po trzech latach sprzedawca zastrzega sobie tylko 5 proc.

Wogóle magistrat zaznacza, że przy pertraktacjach o kupno firma C. G. Schön stała na stanowisku b. obywatelskim w stosunku do interesów miasta.

Obok tej tranzakcji magistrat załatwia i inną jeszcze, nabywa gmach szkolny od Wilka. Te tranzakcje wraz z budową własnej szkoły na Pogoni wymagają znacznych funduszów, skąd niemałe kłopoty finansowe.

Polska Kasa Krajowa pożyczkowa przystępuje na placu przy ul. Małachowskiego № 9 do budowy własnego gmachu i magistrat będzie musiał pomyśleć o opróżnieniu tego placu i przeniesieniu garażu samochodowego na inne miejsce. I ta drobna przeprowadzka będzie również kosztowała setki tysięcy, jednym słowem, kłopoty magistratu są dość uciążliwe.

Bronisław K.

O wykształcenie zawodowe.

Sosnowiec, 29 lipca.

Przy końcu b. miesiąca przyjeżdża do Zagłębia z Warszawy wycieczka t-wa zawodowego wykształcenia kursów metalowych, wraz ze swymi słuchaczami w liczbie około 50-ciu osób, którzy już pokończyli praktykę zawodową i kursy dokształcające, a dla uzupełnienia wiedzy i zapoznania się z urządzeniami technicznymi większych zakładów przemysłowych, będą zwiedzać takowe w Zagłębiu i na G. Śląsku. Gościnnością obdarza ich Dom ludowy w Sosnowcu. Kursy te założone zostały w Warszawie na kilka lat przed wojną, dzięki zabiegom i ofiarności tamt. obywateli. Przedewszystkim zasługi ponieśli: niestrudzony działacz p. A. Mencel, p. Zagórny, ślusarze pp. St. Czuprykowski, M. Grochowicz i inni. Pan Mencel co rok przyjeżdżał ze swoją drużyną słuchaczy do Zagłębia, by tym sposobem podnieść poziom rzemieślniczy swoich słuchaczów, a również poziom duchowy, nauczyć ich kochać ojczyznę.

Kursów takich mamy mało w Polsce, bo rządy carskie przeszkadzały w wykształceniu młodzieży na zawodowych rzemieślników.

Za granicami prócz przymusowego elementarnego wykształcenia, są różne szkoły zawodowe dla tych, którzy ukończyli praktykę. Prócz tych są szkoły dla majstrów „Majster-schule".

W każdym kraju rząd zakłada szkoły i dba o rozwój przemysłu, niezależnie od większych fabryk.

Rzemieślnik za granicą ma tą przewagę nad naszym, że przed wstąpieniem do terminu uczęszcza przeciętnie w ciągu lat 7-miu do dobrej szkoły początkowej i jest dzieckiem stosunkowo wykształconych rodziców. U nas przeciwnie — w terminach pracuje młodzież bez żadnego wykształcenia.

Jeżeli chcemy osiągnąć cel, do którego zdążamy — pracujmy, aby ubogiemu w fachowe siły rzemieślnicze społeczeństwu przysporzyć zastęp wyszkolonych rzemieślników; musimy wyrobić w przyszłym rzemieślniku wielki szacunek dla pracy, spotęgować jego fachowość, dać mu niezbędny zasób wiedzy ogólnej, a to wówczas nastąpi, gdy nie tylko rząd, ale i społeczeństwo, a przedewszystkiem cechy będą wytrwale zdążały do tego celu. Komitet przyjęcia warszawskiej wycieczki mieści się w Domu ludowym w Sosnowcu.

Komitet zwraca się do naszych fabryk i zakładów przemysłowych i do cechów z prośbą o łaskawe wzięcie udziału w przyjęciu gości.

K. Tymoszuk,
czł. zarządu t-wa rzem.

Kronika.

Kalendarzyk.

30 niedziela	Dziś Julitty M.
	Jutro Ignacego Loyoli
	Wsch. słońca 4.13
	Zach. „ 7.58

Wysoki sejmie!

Nim posłów ciche wchłoną wioski,
Nim sejm im zamkną na zatrzaski,
Oto niniejszym takie wnioski
Do marszałkowskiej składam laski:

Wysoki sejm uchwalić raczy:
Niech poseł, co ma duszę wieprza
Nie sądzi, że sejm tyle znaczy,
Co karczma wcale nienajlepsza.

Mareczki losy są złowieszcze,
Niech się minister skarbu stara,
By paskarz nawet za rok jeszcze
Nie kupił willi za dolara.

Wysoki sejm uchwalić raczy:
Kryzys rządowy mieć na oku,
Niechaj do stu bomb i kartaczy
Nie potrwa dłużej, niż pół roku.

Aby mieć skutków znaczny połów,
Reformę mózgów dla partaczy,
Statut sumienia dla warchołów
Wysoki sejm uchwalić raczy.

Ćwierk.

Widmo krachów. W każdym przedsiębiorstwie brak gotówki. W wielkich, solidnych spółkach akcyjnych i w małych, drobnych interesach, saldo dłużników o wiele większe od salda wierzycieli. A stan kasy nie wystarcza na opędzenie najniezbędniejszych codziennych wydatków. Kierownicy firm, jak to się mówi, wyłażą ze skóry, by utrzymać bodaj pozory wypłacalności. Zmora bankructw zarysowuje się coraz bardziej i wyraźniej. Przedsiębiorstwa z pomyślnym stanem w księgach buchalteryjnych runą. Póki jeszcze czas, należy myśleć o ratunku. Inicjatywa winna wyjść od banków. One jedynie mogą zażegnać nadciągającą burzę krachów.

Pobieranie podwyższonego komornego. Ponieważ niektórzy właściele domów żądają od lokatorów dwudziestokrotnego komornego, nie czekając na uchwalenie przez sejm ustawy, przeto trzeba podkreślić, że prawnie takie żądanie jest nieuzasadnione. Wprawdzie dzisiejsza stawka komornego jest śmiesznie mała, lecz samowolnie jednek strona t.j. właściciel domu nie ma prawa jej podnosić, póki sejm nie wyda odpowiedniej ustawy. Wątpliwą też jest rzeczą, by sejm obecny jeszcze zdążył przed rozejściem się uchwalić taką ustawę, a nawet jeżeli do tego dojdzie, to nie będzie ona obowiązywała wstecz, to jest od 1-go lipca r.b.

Ciekawe ogłoszenie. W pismach warszawskich ukazało się ogłoszenie głównej dyrekcji państwowych zakładów górniczych i hutniczych w Warszawie, w którym poszukuje się inżynierów górniczych do zakładów rządowych. Na końcu ogłoszenia jest uwaga, „dyskresja zapewniona".

Ciekawę byłoby rzeczą dowiedzieć się, do czego naprawdę potrzebni są ci inżynierowie, kiedy w ogłoszeniu uprzedza ich się o dyskrecji, co wygląda, że staranie się o rządową posadę jest kompromitującym, lub może przynieść ujmę reflektantowi.

A może!...

Wieczór pieśni, tańca i humoru. Staraniem artystów warszawskich i krakowskich, odbędzie się wieczór pieśni, tańca i humoru. Udział przyjmują: Julja Godlewska b. primadonna teatru „Nowości" w Warszawie, Cecylja Jabłońska primabalerina opery krakowskiej, Stefan Ślązak b. artysta opery i operetki w Warszawie, Jan Cesarski baletmistrz teatru „opera operetka" w Krakowie, Mieczysław Dobrowolski humorysta-satyryk teatru miejskiego w Krakowie i Bończa Tomaszewski akompanjator. We wtorek 1-go sierpnia odbędzie się pierwszy wieczór w Zawierciu, w środę 2-go w Będzinie, w czwartek 3-go w Dąbrowie, w piątek 4-go w Radomsku w sobotę 5-go w Częstochowie i w niedzielę 6-go w Sosnowcu. Na program złożą się najpiękniejsze arje z oper i operetek, nowoczesne tańce oraz humor-satyra na tle aktualnych stosunków. Wobec tak doborowych sił artystycznych, znanych nam w całym zagłębiu i Warszawie, sądzimy, że publiczność tłumnie pospieszy i wypełni salę po brzegi, obdarzając artystów zasłużonym aplauzem. 1146

Zmiany w umundurowaniu policji. W najbliższych dniach w „Dzienniku Ustaw" ogłoszone będzie rozporządzenie min. spraw wewn. w sprawie

Walka o miljony.

78.

— Nasze pieniądze!... — zawołał, uderzając ręką w blat biurka. — On śmie pisać „nasze" pieniądze, kiedy tam tylko moje, wyłącznie moje są zahazardowanemi! I ja sobie wyobrażałem, że on potrafi kierować teatrem, ten głupiec? A toż on jest prosty pedel... niedołęga... niezdatny do niczego! Również i ta Leona... jakie to zarozumienie chcieć grać główną rolę bez najmniejszego talentu, dla ukazania swej pięknej zalotnie uśmiechniętej twarzyczki... A! ona mnie także kosztowała do trzechset tysięcy franków, nie licząc tego, com wydał na jej kostjumy...

Tu znowu zaczął czytać list, który się kończył temi słowy:

„Nie żądam, abyś mi dał zaraz te sto pięćdziesiąt tysięcy franków, choć wiem, że ta suma jest drobnostką dla kasy, tak obficie zaopatrzonej, jak twoja. Nateraz potrzebuje tylko „pięćdziesięciu tysięcy franków na niezbędne zakupy i zaliczenia dekoratorom. Liczę na ciebie, drogi kuzynie, znając twą biegłość w prowadzeniu interesów, oraz szlachetne twe serce.

„Ze względów finansowych winieneś mnie podtrzymać, jako dłużnika, dla ocalenia swych kapitałów, zaś jako człowiek serca, winieneś mi przyjść z pomocą, będąc zemną spokrewnionym, choćby dla honoru własnej rodziny.

„Oczekuję i ściskam twą rękę.

Twój kuzyn
La Fougère".

Bankier nie mógł powściągnąć się dłużej. Wybuchnął gniewem.

— Ach głupie to zwierzę!... — zawołał, zrywając się z krzesła. — Czyż on sądzi mnie za podobnego sobie i chce mnie wiecznie eksploatować? Powołuje się na nasze pokrewieństwo i podpisuje: „twój kuzyn". Jego ojciec był jakimś dalekim krewnym mojego ojca... ot wszystko! Zartuje sobie z jego kuzynowstwa... Zobaczy on, w jakiej monecie poślę mu owe stopięćdziesiąt tysięcy franków! Ach! zły to dziś dzień dla mnie... dzień jakiś przeklęty!

Tu rzucił list na poprzedni z Towarzystwa kopalni marmurów, odsunąwszy oba na stronę.

Wziął trzeci, ostatni.

Przed rzpieczętowaniem go spojrzał na markę pocztową.

List pochodził z Hawru.

— Ach! z Hawru... — wyszepnął, objęty nerwowem drżeniem, z wyrazem trwogi na obliczu. — Miałżeby mi o tem przynosić jakąś złowieszczą wiadomość? Lękam się dotknąć tego listu.

Otworzył go jednak po chwili.

Zaledwie przebiegł oczyma pierwsze linje pisma, twarz jego przybrała wyraz zastraszający. Zbladł i zmienił się, będąc bliskim omdlenia.

Oto wyrazy listu:

„Panie!

„Mam honor powiadomić cię, iż wskutek wyroku sądu, wydanego w dniu 2-im bieżącego miesiąca przez trybunał handlowy w Hawrze, Towarzystwo nadbrzeżnej żeglugi, którego jesteś jednym z głównych akcjonarjuszów, ogłosiło upadłość. Racz mnie pan powiadomić, jakie są teraz twoje zamiary i przysłać mi polecenia.

Syndyk tymczasowy
Lindnet".

— Upadłość... bankructwo... — powtarzał Verrière przerywanym głosem. — Czyliż pobodna... gdym w zeszłym miesiącu odbierał jeszcze moją dywidendę?

„Upadłość!! Ależ ja mam pięćset tysięcy franków, złożonych w tym interesie... interesie, stworzonym przezemnie i dla mnie! Odważać fortuna na serjo odwracać się odemnie? Fatalność miałażby się mnie uczepić prowadząc do jednej z tych sytuacji, z której, jako jedyne wyjście, pozostaje kula z rewolweru, w skroń wymierzona?

Tu drżący i blady, objął głowę rękoma, a wsparłszy łokcie na biurku, siedział przez kilka chwil w dumaniu.

U tego jednak człowieka o elastycznem sumieniu, człowieka, któremu moralnego poczucia całkiem brakowało, ciężkie, bolesne wrażenia zwykle szybko przemijały.

Podniósł głowę i odpowiadając sam sobie na ostatnie wyrazy, rzekł:

— Nie, nie będę się troskał

umundurowania i uzbrojenia policji państwowej. Funkcjonarjusze policji państwowej od podinspektora wzwyż nosić będą granatowo-aksamitne otoki czapek oraz niebiesko-aksamitne na kołnierzach bluz i płaszczy.

Nadto funkcjonarjusze policji państwowej, przydzieleni do komisji głównej, nosić będą na naramiennikach wiązane litery K. G. i akselbanty koloru niebieskiego.

Min. spraw wewn. czyni starania, aby narazie funkcjonarjusze policji, pełniący służbę po wsiach, zaopatrzeni byli w hełmy.

Wybryki ortodeksów. Sąd pokoju w Dąbrowie rozpatrywał dwie sprawy, w których kilku żydów za przeszkadzanie współwyznawcom przy wyjeździe pociągiem w sobotę i robienie bur d na stacji, skazał na kary pieniężne.

Jednocześnie osoby zainteresowane zapytują za naszym pośrednictwem odnośne władze, co stało się z trzecim protokułem, gdyż dotychczas sąd sprawy rozpatrywał tylko dwie sprawy.

Awantura na ulicy. Onegdaj na ul. Sienkiewicza w Sosnowcu pobili się dwaj kupcy nierogacizną z Sosnowca: S. E. i T. J. kres bójce położyła policja, obydwu kupców za awanturę uliczną pociągnięto do odpowiedzialności.

Fatalny upadek. We wsi Żychcice pod Czeladzią 56 letnia Franciszka Pawełczykowa spadła z wozu i potłukła się boleśnie. W kilka godzin po wypadku zmarła.

Kradzieże. Karolowi Ciborowskiemu w pociągu pomiędzy Ząbkowicami a Sosnowcem, skradziono portfel z 9 tys. mk.

— Ickowi Mincowi również w tym pociągu skradziono portfel z gotówką w kwocie 6 tys. mk.

— Antoniemu Musialikowi w Zagórzu skradziono w nocy garderobę, wart. 40 tys. mk.

— Adamowi Malinowskiemu w Zawierciu na targu skradziono cztery pary obuwia, wart. 24 tys. mk.

— Marjannie Krępej we wsi Ilkowice, pow. miechowski, skradziono 9 gęsi.

— Andrzejowi Grudniowi w Dąbrowie, Polna 25, skradziono kilka par gołębi, wart. 20 tys. mk.

Kradzież korony djamentowej. Antoni Sorn z Mierzęcic, majster wiertniczy studmarski posiadał przyrząd do wiercenia z koroną djamentową, wartości pół miljona marek. W ub. czwartek spotkał się z dwoma znajomymi i cała trójka udała się do restauracji na „jednego“. Po wyściu z restauracji S. zauważył brak korony djamentowej. Zwrócił się więc do policji. Rewizja nie dała żadnego wyniku, jednak S. kolegów oskarżył o kradzież. Wczoraj chciał znowu cofnąć oskarżenie. Podejrzani koledzy twierdzą, że S. urządził szantaż; sprawę skierowano na drogę sądową.

Kradzież w hotelu. Stanisławowi Majznerowi w hotelu polskim w Sosnowcu złodziej skradł buty i ręcznik. Poszkodowany pozostał dłuższy czas bez butów i zmuszony był posłać po nowe.

Nasze służące. Helenie Wieliczkierowej w Sosnowcu Sienkiewicza 7 służąca skradła garderobę za 15 tys. mk. i umknęła.

Michałowi Kacperczykowi w Dąbrowie służąca Aniela T. skradła naszyjnik złoty, wartości 30 tys. mk. i umknęła.

Sublokatorka. Marjannie Woźniakowej na kol. Warpie w Będzinie soblokatorka jej Józefa T. skradła 10 tys. mk.

Z teatru.

(KOMUNIKAT).

Artyści grają w Piotrkowie, przeto teatr dziś nieczynny.

Poniedziałek Dąbrowa: Ostatnie przedstawienie „Kobieta bez skazy“ Zapolskiej; dochód na cel dobroczynny, wobec czego w teatrze musi być pełno.

Ofiary.

Od P. S. 1.300 mk. na cele oświatowe.

(Złożone w kantorze „Iskra“ w Dąbrowie).

Dom Handlowy Przemysłowo-Techniczny na cegiełkę Wawelską mk. 30.000.

Jan Hirpel składa na kolonję harcerskie w Łękawie mk. 2.000

Szczyt doskonałości

Będzin, 29 lipca.

Będzińska rada miejska na posiedzeniu swoim w dn. 20 b. m., biorąc pod uwagę podrożenie artykułów pierwszej potrzeby, oraz wzrost kosztów utrzymania rodziny, postanowiła podwyższyć pobory pracowników miejskich o 40 proc. od 1 lipca r. b. Wykonanie powyższej uchwały, co do rzeczowego i sprawiedliwego zastosowania podwyżki, powierzyła komisji finansowo-budżetowej z zarządem miasta. Komisja w powyższym składzie, kompetentna w swym zadaniu i znająca doskonale skład pracowników miejskich, postanowiła na posiedzeniu w dn. 26 b. m. utworzyć dwie grupy podwyżkowe:

Pierwsza grupa z pensją do 50 tysięcy marek miesięcznie otrzymała 40 proc. podwyżki, zaś druga grupa z pensją powyższą 30 proc.

Traktując w powyższy sposób sprawę komisja kierowała się ściśle cyfrowym wzrostem cen, który wykazuje, że ceny artykułów kosmetycznych wstążek, rękawiczek, pończoszek jedwabnych i t. p. wzrosły znaczniej niż artykułów pierwszej potrzeby. Dalsze komentarze uważane za zbyteczne, gdyż cyfrowe dane wzięte przez komisję świadczą, iż osoby pierwszej kategorji mają być zapewiony i traktują swoje zajęcie jako przygodne, zaś od drugiej kategorji wymagana jest praca odpowiedzialna, przyczym dla ich rodzin zamiast pożywienia wystarczy świeże będzińskie powietrze.

Rozrywki.

ROZWIĄZANIE SZARADY.

Przesilenie gabinetowe.

Nagrody otrzymali:

Z Sosnowca: Zbarazczyk, S. Gedrasówna, J. Szega, Zenka Wołyńska, Zośka Dęblińska, Kazimierz Mucha, Halinka Pawlaczakówna i Krzywdzianka;

Z Dąbrowy: Wł. Cisowski, Heluśka M., Wł. Molenda, Mórka, Natka Czechowska, Czesław Pasztak, Jan Konik, Stanisław Grzyb i Tadeusz Zajęcki;

Z Niwki: Ola Ludwiczkówna, Zintek Szczepanik, Władysław Z. (artysta z Bożej łaski) i Karol C. (minister spraw miłosnych);

Z Saturna: Sławcia Sadowska, E. Nobisówna.

Z Czeladzi: Hanka W., Zygfryd Kmicic, Krysia Leśniczanka;

Z Łagiszy: Marjan Kocot.

Z Grodźca: Antek Pomidor i Felek Sikawka;

Z Kielc: W. I. K.

Z Częstochowy: Berta Fiszer.

Szarada do nagrody.

(Ułożyła Tysia Ćwierkówna).

Ażebyś nie był piąty, szósty,
By nie spadała raz po raz
Pierwsza i druga, trzeba chłopcze,
Byś pracowicie spędzał czas.

Po morzu druga wspak i pierwsza
Naszego życia płynie w dal,
Gdy burza, właź do pierwszych trzecich.
Byś nie wpadł w straszną otchłań fal.

Choć mądryś niczym drugi, trzeci,
Bogaty, jak ów w baśni król,
Ludzie dla ciebie pierwsi, szóści,
W małym serduszku już jest ból.

Jest straszną taka druga, czwarta,
Z której się wiecznie sączy krew,
Lecz młodość ma na szczęście jeszcze
Wesołość, uśmiech, wiosnę, śpiew.

Chcesz pewnie wiedzieć co to wszystko
Więc pomyśl, szósty! Cały kram
Składa się z dwóch słów, no i strzela.
Teraz, biedaku, główkę łam!

Ze sportu.

Zawody lekkoatletyczne.

Dnia 5 i 6 sierpnia b.r. odbędą się pierwsze lekkoatletyczne zawody Słowian w Pradze. Po raz pierwszy wystąpią nasi lekkoatleci na arenie międzynarodowej i w polskich barwach, bronić będą naszego honoru sportowego. Choć, jak donosi prasa sportowa, nie mamy wielkich nadziei, aby uzyskać dodatnie rezultaty i wybić się na czoło narodów słowiańskich, w zawodach lekkoatletycznych, to jednak mamy uzasadnioną wiarę w naszych sportowców, że uzyskają drugie miejsce w tych zawodach.

Polski związek lekkoatletyczny ustalił już skład ekspedycji do Pragi, a nazwiska takich sportowców, jak: Sośnicki, Habich, Swiętochowski, Wacek Kuchar, Sterba, Emchowicz, Szydłowski i Cybulski, same za siebie mówią.

Nie pozostaje nic innego, jak życzyć naszej ekspedycji powodzenia.

Drużyny zagraniczne w Polsce.

W sierpniu i wrześniu b.r. zjeżdża do Polski kilka drużyn zagranicznych, przeważnie węgierskich i austrjackich celem rozegrania kilku matchów footbalowych z naszymi klubami. A więc przyjeżdża: Jörekoes, II Vasasi B. T. C. z Budapesztu; Slovan, Admira i Amatorzy z Wiednia, oraz Morawska Slavia z Berna.

Nasi sportowcy będą mieli nielada sposobności zobaczenia wysokiej klasy drużyn zagranicznych.

Match międzymiastowy.

Dnia 6 sierpnia projektowany jest w Warszawie match międzymiastowy Warszawa—Katowice.

Kongres sportowy w Warszawie.

Celem ujednostajnienia akcji sportowej w całej Polsce ma się odbyć w Warszawie, dnia 28 i 29 października b.r. kongres sportowy. Zaproszenia rozesłane zostały do zarządów wszystkich państwowych związków sportowych, do członków państwowej rady wychowania fizycznego, do wszystkich redakcji pism i t.d. Krok ten należy powitać ze szczerym uznaniem, kwestja bowiem wychowania fizycznego naszej młodzieży jest nader pilną i ważną sprawą.

Skrzynka do listów.

Do
Redakcji „Iskry“

W korespondencji z Grodźca, czynione zarzuty radzie gminnej i nie oparte na faktach staje się ... dziwne.

Korespondent rzuca nieco światła na stan sanitarny w Grodźcu ze swego punktu widzenia. Czystość i zdrowie wszak idą w parze w tych miejscowościach, w których mieszkańcy posiadają dostatek wody, nad wyraz niezbędnej do utrzymania w porządku stanu sanitarnego.

Jak były wielkie wysiłki rady gminnej celem zaprowadzenia wodociągów mogą o tym powiedzieć: zakłady przemysłowe miejscowe, powiatowy urząd zdrowia, sejmik powiatowy, a nawet ministerjum zdrowia, bo i tam rada gminna nad suszą grodziecką ubolewała.

Towarzystwo grodzieckie, tow. „Solvey“ w Grodźcu, po ostatecznym przeprowadzeniu prac przygotowawczych przystępują do zaprowadzenia wodociągów.

Rada gminna przeznaczyła straży ogniowej kawałek ziemi, lecz straż, uważając teren za nieodpowiedni, nie przyjęła go i mieści się w posesji wydzierżawionej; po ogólnym zebraniu zacznie funkcjonować

Rada gminna wyznaczyła w budżecie na rok 1922 sześć miljonów marek na zabrukowanie ul. Boleradzkiej, która po doprowadzeniu do porządku i tak będzie miała wady, choćby tylko z powodu raptownego spadku, który znajduje się w jej środkowym punkcie.

Opisane przez korespondenta 1 i 2 metrowe wyboje są wynikiem bujnej fantazji. To samo można powiedzieć i o topieli.

Sprawa utrzymania cmentarza należy do kompetencji dozoru kościelnego i nie jest sprawą łatwą ze względu na wieś, obszar dworski i zakłady przemysłowe. Stary cmentarz gromada powiększyła ostatnio dodając własną ziemię. Dziś obszaru, przeznaczone na grzebanie zmarłych, zostało niewiele, trzeba więc cmentarz powiększyć. Właściciele, posiadający ziemię, przylegającą do cmentarza odstąpią ją, jedynie na zamianę za ziemię dworską ewentualnie za obszary zakładów przemysłowych,

Panu korespondentowi, jako znającemu miejscowe stosunki a tchórzliwie oświetlającemu sprawę Grodźca, zalecamy, iżby bliżej zainteresował się gospodarką gminną i nie rzucał z poza płotu kamieniami, zmuszając radę gminną do prostowania błędnych informacji i wypowiadania tego, czego sam w korespondencji napisać się obawiał.

Rada gminy Grodziec.

Grodziec, 26-VII. 1922 r.

---

zbyt wiele... Los jest tem dla mnie, czem niewierna zdradliwa kobieta dla swego kochanka. Oszukuje ona, lecz wraca do ciebie... I on powróci do mie, mam nadzieję... Cios jest twardym... to prawda... trzy uderzenia w jednym dniu... to wiele! Wystarczy jednak jeden dobry finansowy interes, ażebym powstał na nowo. Większa część posagu Anieli zostaje jeszcze do mego rozdysponowania. Użyje go bez skrupułu na odparcie okoliczności. Do chwili zamążpójścia mej córki mam więcej czasu, niż mi potrzeba na skompletowanie majątku, pozostawionego jej przez matkę, i na uregulowanie własnego. Zresztą Aniela jest jeszcze młodą, wyjdzie za mąż wtedy, skoro ja zechce. Napiszę do Hawru, tam tylko widzę jeszcze źródło dla siebie. Interes ten posiada wartość niezaprzeczoną... Nowe towarzystwo powstać może w miejsce upadłego. Tak... nie wszystko jest jeszcze stracone!

I otworzywszy szufladę biurka, umieścił w niej list syndyka, oraz dyrektora Belgijskiej kopalni marmurów, pozostawiając jedynie przed sobą list La Fougéra, dyrektora Teatru Fantazji.

— Tobie zaś, miły kuzynie — rzekł, biorąc za pióro — tobie, pochłaniaczu setek tysięcy franków, odpowiem jak należy. Sto pięćdziesiąt tysięcy na wystawienie jakiejś głupiej, brudnej parodji pod nazwą Paryskiego Akwarjum... Nie! jeszcze do tego stopnia nie stracił rozumu!

I począł list pisać, gdy dało się słyszeć lekkie we drzwi puknięcie.

— Wejść! — zawołał niecierpliwie.

Służący się ukazał.

— Cóż tam znowu?... Dlaczego mi przeszkadzasz? — pytał opryskliwie Verrière. — Jestem zatrudniony.

— Panie... jakaś dama życzy widzieć się z panem.

— Dama... kto taki?

— Pani Leona Tieller...

— Co ona może chcieć odemnie? — pomyślał bankier. — Przybywa w złym czasie... Lecz gdybym jej nie przyjął będzie krzyczała... zrobi mi skandal....

I obróciwszy się do służącego, rzekł:

— Wprowadz panią Tellier.

Za chwilę potem weszła do gabinetu bankiera młoda kobieta około lat dwudziestu pięć mieć mogąca, bardzo ładna brunetka, nader elegancko ubrana, z umalowaną twarzą, jak gdyby wyjść miała na scenę.

— Dzień dobry, mój gruby króliku.... — wyrzekła, podając Juljuszowi Verrière rękę, starannie w rękawiczkę opiętą, którą on zlekka uścisnął. — Jakże się miewasz?

— Dobrze... — rzekł krótko bankier — dziękuję.

— Podrażniona masz nerwy, jak widzę...—mówiła z uśmiechem dziewczyna, wpatrując się w spospniałe oblicze swego protektora.

— Bynajmniej... lecz jestem mocno zatrudniony:.. Zresztą nie mam zwyczaju przyjmowania wizyt o godzinie dziewiątej rano.

— Wierzę temu... ponieważ i ja zwykle o dziewiątej śpię jeszcze w najlepsze... Dziś jednak o rzecz ważną nam chodzi.

Tu panna Leona, wysunąwszy fotel, usiadła w pobliżu bankiera.

— Odebrałeś list od La Fougera? — pytała.

— Odebrałem... i właśnie miałem mu nań odpisać, gdyś weszła.

— i naturalnie posyłasz mu w nim to, o co cię prosił...

— Co... co? — powtórzył Verrière.

Leona ponowiła wyrzeczone poprzednio zdanie.

— Nigdy! — zawołał Verrière, rzuciwszy się na fotelu. — Czy i ty masz mnie za głupca, równego jemu? Rozetnijmy tę kwestję w dwóch słowach.

— W jaki sposób?

— W sposób bardzo prosty. Jestem głupcem, czy nim nie jestem? Ten twój La Fougère jest klownem... nic więcej! Dzięki twojemu naleganiu, utopiłem w owej obmierzłej teatralnej budzie trzysta tysięcy franków!... Nie spodziewaj się, ażebym ci dał coś teraz. Ludzka głupota ma również swoje granice. Areszt mu na tę sumę położę.

— Ależ to zgubi La Fougéra... o bankructwo go przyprawi.

— Co mnie to obchodzi? Mamże sam ginąć dla jego ocalenia?

D. c. n.

Świętokradztwo w kościele mysłowickim.

Mysłowice, 29 lipca.

W dwuch po sobie następujących nocach z środy na czwartek i z czwartku na piątek wdarli się nieznani rabusie do kościoła w Mysłowicach, dopuszczając się niesłychanego świętokradztwa. Ofiarą rabunku padły przedewszystkiem kielichy mszalne bardzo wysokiej wartości oraz drogocenne ornaty.

Bezpośrednio po odkryciu kradzieży rozpoczęła policja kryminalna energiczne śledztwo, uwieńczone w obecnej chwili pomyślnym skutkiem, udało jej się mianowicie stwierdzić, że sprawcą rabunku jest niejaki Jan Majcherczyk, dawno poszukiwany dezerter armji polskiej, od dłuższego już czasu mieszkający w Zagłębiu.

Majcherczyk podał się w tamtejszym komitecie dla uchodźców jako ksiądz, zmuszony terorem niemieckim do ucieczki na teren Slaska polskiego i znajdował się w towarzystwie zakonnicy, co do której śledztwo policyjne wykazało, że jest ślubną żoną Majcherczyka i wspólniczką jego zbrodni.

Rabuś obchodził domy polskie w Zagłębiu i okolicy, stale w ubraniu księdza, wyłudzając od łatwowiernych, na podstawie fałszywych list, składki na rzecz uchodźców. W ten sposób Majcherczyk wyłudził sumę dochodzącą do wysokości 10,000 mk. niem. Dziś w nocy udało się policji aresztować Majcherczyka. Żona jego rzekoma zakonnica wyjechała wczoraj do Częstochowy, gdzie przebywać ma jej brat.

W porozumieniu z policją częstochowską wydano rozkaz aresztowanie jej i brata.

Władze policyjne sądzą, że chodzi w tym wypadku o wykrycie większej szajki bandytów, która się w ostatnich czasach na pograniczu polsko-śląskim dopuściła szeregu rabunków i napadów.

Ostatnie wieści.

(Przez telefon.)

Dookoła przesilenia.

Warszawa 29 lipca.

Stosownie do życzenia szeregu klubów marszałek sejmu zwołał na dziś o godz 11-ej rano posiedzenie komisji głównej.

Na posiedzeniu tym stronnictwa lewicowe łącznie z K.P.K. złożyły wniosek o reasumcję uchwały o desygnowaniu p. Korfantego na premiera w brzmieniu następującym:

„Ponieważ misja utworzenia gabinetu przez p. Korfantego nie doprowadziła do rezultatu, komisja główna reasumuje uchwałę swoją z dnia 14 b. m o desygnowaniu p Korfantego na prezesa ministrów i zwraca się do naczelnika państwa o powzięcie inicjatywy utworzenia gabinetu“.

Nad wnioskiem tym wytworzyła się ożywiona dyskusja

Po wygłoszeniu przez przedstawicieli klubów deklaracji, wniosek p Rataja, postawiony w imieniu większości, poddano pod głosowanie Wniosek ten uzyskał 20 głosów większości.

O godz 6-ej pop komisja główna zbierze się powtórnie.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa na komisji głównej będzie omawiana kandydatura p Nowaka, rektora uniwersytetu krakowskiego Kandydaturę tę ma zainicjować naczelnik państwa natychmiast po powziętej w tym duchu uchwały przez komisję główną.

Jak się dowiadujemy, naczelnik państwa przychylnie przyjął opinję komisji głównej w sprawie kandydatury Juljana Nowaka

Miljonówka.

Warszawa, 29 lipca.

W dzisiejszym ciągnieniu miljonówki wygrana padła na nr. 1,811,095.

Giełda urzędowa.

Warszawa, 29 lipca.

Dolary 6200
Franki franc. 495
Funty szter. 27000
Marki niem. 10,50

POWIATOWA KASA CHORYCH

(dla powiatu będzińskiego)

W. O. Sekretarjat
L. Dz 14256/25

Sosnowiec, dnia 28 lipca 1922 r.

OGŁOSZENIE.

1) Podaje się do publicznej wiadomości, że na podstawie zmiany Statutu, zatwierdzonej reskryptem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z dnia 26 lipca r. b. L. 1634/VII wydanym na zasadzie art. 100 i 105 Ustawy z dnia 19 maja 1920 roku o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby (D. U. Nr. 44 poz. 272), **z dniem 1-ym sierpnia 1922 r. do istniejących obecnie 26-ciu grup zarobkowych dodaje się cztery nowe: od XXVII do XXX-ej.**

2) Stawki pierwszych 25 grup pozostają bez zmiany. Stawki grup od XXVI do XXX-ej wyznacza się jak następuje:

Dla zarabiających w markach:

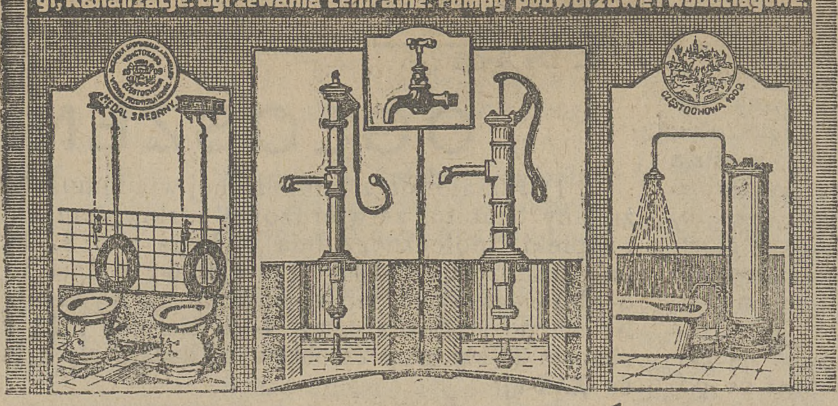
Grupa	Dziennie	tygodniowo	miesięcznie	Płaca ustawowa wynosi dz. w mk
XXVI	ponad 3.200 do 3.400	ponad 19.200 do 20.400	ponad 80.000 do 85.000	3.300
XXVII	ponad 3.400 do 3.600	ponad 20.400 do 21.600	ponad 85.000 do 90.000	3.500
XXVIII	ponad 3.600 do 3.800	ponad 21.600 do 22.800	ponad 90.000 do 95:000	3.700
XXIX	ponad 3.800 do 4.000	ponad 22.800 do 24.000	ponad 95.000 do 100.000	3.900
XXX	ponad 4.000	ponad 24.000	ponad 100.000	4.000

3) Według powyższych grup będą liczone świadczenia pieniężne tylko w tych wypadkach, w których podstawa do oświadczeń zajdzie po dniu 1-ym sierpniu r. b.

4) Nowe tabele obliczania składek i zasiłków będą osobno przez Kasę wydane do użytku ubezpieczonych i pracodawców.

Komisarz Powiatowej Kasy Chorych
w Sosnowcu
Kazimierz Osiowski.

SPECJALNOŚĆ: Urządzenia kąpielowe, klozetowe, zlewowe. Wodociągi, kanalizacje. Ogrzewania centralne. Pompy podwórzowe i wodociągowe.



ZAKŁADY Przemysłowo-Handlowe

ZAKŁADY Przemysłowo Handlowe

3750

J. KRUSZYŃSKI

Sosnowiec, **ul. Królewska № 9.**

Stare żelazo

kute i lane, każdą ilość kupuje firma:

Wajs i Pfeffer

Będzin ul. Małachowskiego 33

Poleca się po cenach przystępnych:

szyny normalno i wązkotorowe; podkłady żelazne; łaszy, kółka i ośki do wózków; rury gazowe i kotłowe; belki żelazne; wały transm., szajby, lagry; żelazo winklowe, płaskie i okrągłe; drut kolczasty i blachy.

3770

Dremy

różnych rozmiarów do sprzedania.

Wiadomość Pechnic Dekierta 6.

Choroby żołądka kiszek, nerek, obstrukcje, hemorojdy radykalnie leczą

Szwajcarskie gorzkie zioła Dr Bauera 2494

z marką Kogut. Sprzedają apteki i składy hurtowe

Sosnowiec skład ap. Jagiellewicz

Matki powinny pamiętać, że tylko przesypka

„PUDER DZIDZI"

natychmiast usuwa oprzałość i zaczerwienienie skóry u dzieci.

Żądać w aptekach i składach pudru „Dzidzi" z kogutkiem.

DOM WYCHOWAWCZY DLA OPUSZCZONYCH CHŁOPCÓW

SOSNOWIEC, ul. ZYGMUNTA Nr. 7

przyjmuje obstalunki i reperacje ubrań męskich oraz wszelkie obstalunki i reperacje szewckie.

Prosimy Szanowną Publiczność o popieranie naszych warsztatów

1637 BRACIA BOSI MISJONARZE.

Poszukuje się SZTYGARA

dla powstającej kopalni galmanu i ołowianki z najmniej dwuletnią praktyką w kopalniach — — rudy. — —

Oferty składać: Dyrekcja Komunalnych Kopalń węgla S. A. JAWORZNO.

Został otwarty Został otwarty

SKŁAD MASZYN do SZYCIA, PISANIA i LICZENIA

jak również warsztat mechaniczny i reperacyjny tychże maszyn

Na składzie mamy zapasowe części tychże maszyn.

I. BRZOZOWSKI i S-ka

SOSNOWIEC, ulica Modrzejowska Nr. 3.

KAPUSTA

nowa, ładna na pudy.

Przy kupnie większej ilości ustępstwo.

OGRÓD WARZYWNY „J. SKIBA"

Dąbrowa, Dąbrowska 13.

W niedzielę, dnia 30-go lipca r. b. o godz. 3-ej popoł. odbędzie się

Ogólne Roczne Zebranie

członków Zjednoczonych Stowarzyszeń Właścicicieli Nieruchomości miasta Sosnowca

Ze względu na wiele bardzo ważnych spraw na porządku dziennym Zebrania Ogólnego, prosimy Członków o liczne i punktualne przybycie na zebranie do sali Polskich Związków Zawodowych na Pogoni.

ZARZĄD.

Pierwszorzędna fabryka mydła J. CWAJGENHAFT

Sosnowiec, Targowa 7 1649

zawiadamia iż sprzedaje się

Mydło pierwszego gatunku

zawierające od 66 do 67 proc. tłuszczu. Najmniejsza ilość sprzedaży 25 funtów.

DROBNE OGŁOSZENIE.

Posady i prace.

Zaofiarowane 30 mk. za wyraz.

Robotników do łupania pniaków poszukuje smolarnia w Czeladzi, obok wapienników. I-I

Potrzebni są cieśle. Zgłaszać się Sosnowiec, Kościelna 7 Stawecki. I-I

Potrzebny uczeń drogistowski z kilkuletnią praktyką od sierpnia. Skład apteczny L. Winogron, Dąbrowa, Reden. I-I

Do wykreślenia maszyny potrzebny technik. Oferty „Iskra" Sosnowiec pod „Technik" 2-2

Poszukiwane mk. 10 za wyraz.

Palacz przy kotłach wodno-rurowych poszukuje zajęcia od zaraz. „Iskra" Sosnowiec, oferty pod „Palacz„. I-I

Lokale.

30 mk. za wyraz.

POKOIK

umeblowany przy rodzinie poszukuje w Sosnowcu. Wiadomość w drukarni Sp. wyd. „Kurjera Zagł."

Poszukuję pokoju umeblowanego oddzielne wejście na Alei, Orlcj i Starososnowieckiej. Oferty litera W. Iskra Sosnowiec. I-I

Sklep i pokój z kuchnią na Siarym Sosnowcu odstąpię. Wiadomość, Aleja 21, m. 12. I-I

Kupno i sprzedaż.

30 mk. za wyraz.

Domek z budynkiem na fabryczkę i wolnem trzech pokojowem z kuchnią mieszkaniem, do sprzedania. Wiadomość, ul. Szczodra Nr. 3 w Sosnowcu. 3-3

Sprzedam bryczkę lekką wolantową. Cena przystępna. Wiadomość, St Ciszek Będzin, Wapienna 30, dom Klingera. 3 3

Kompletne eleganckie urządzenie restauracyjne ul. Renardowska 48-20 w Sielcu do sprzedania 6 6

Terpentyniarnia w Czeladzi do sprzedania. Zgłosić się do Lemkowicza w Sosnowcu, róg Jasnej. I-I

Pianino czarne francuskie mało używane, bardzo dobre, tanio sprzedam. Towarowa 9, m. 8. I-I

Psa dobrego stróża do pola kupię. M. Borecki Będzin. I-I

Sprzedam dwie morgi gruntu z którego można wydobywać glinę, rudę i galman. Wiadomość, gm. Wojkowice-Kościelne, wieś Dębie. Mikołaj Dziuba. I-I

Sprzedam łąkę (na Zrębach). Bliższe informacje, Będzin ul. Kościelna 14 (Repeta). I-I

Okazyjnie do sprzedania kareta w dobrym stanie b. tanio. Będzin-Gzichów, Kluza, dom własny. 2-2

Pies buldog do sprzedania czystej rasy, koloru pręgowatego. Wiadomość, Sosnowiec Iskra. 2-2

Jest do sprzedania pompka z rezerwuarem na kółku do przewożenia dla użytku w ogrodzie. Pogoń, Wielka 3. 2-2

Jest do sprzedania młynek do maku i kasa pieniężna. Wiadomość Renardowska sklep Samsona. 2-2

Kredens duży i mały, 6 krzeseł, biurko dębowe, zegar ścienny, łóżko żelazne dziecinne z materacem, do sprzedania. Piłsudskiego 63, parter. 3-2

CHLOREK, Magnezje, Magnezyt najtaniej sprzedaje Poznański Warszawa, Marszałkowska 72. 3134

Sklep odstąpię. Wiadomość Iskra Sosnowiec: 2-I.

Do sprzedania łóżka dębowe ciemne i jasne z materacami, szafa i krzesła. Pogoń ul. Majowa № 3. Koperski. I-I

Roczny chart, włoskiej rasy do sprzedania Wiadomość, Sosnowiec, Leszno 6. I-I

KLEJ czysto-skórny i chemikalje najtaniej sprzedaje Poznański Warszawa, Marszałkowska 72.

Różne

30 mk. za wyraz

W niedzielę wieczorem w Będzinie znaleziono zegarek złoty. Jest do odebrania za udowodnieniem i zwrotem kosztów ogłoszenia; Będzin. Grob a № 3, H. Cymbler, 3-3

ZAKŁADY SLUSARSKO-MECHANICZNE St. Krzywalskiego Dąbrowa Krótka wykonują wszelkie roboty ślusarskie szybko, solidnie. Ceny przystępne. 5 2

Dam 50 tys. mk temu, kto wyrobi mi posadę górniczą. Posiadam średnie wykształcenie górniczo-techniczne, oraz trzechletnią praktykę górniczą i biurową. Mogę przyjąć posadę dozorcy górniczego lub biurową. Łaskawe oferty do Iskry w Dąbrowie pod „posada górnicza". 5-I-

Dnia 29 b.m. znaleziono fotografję chłopczyka i dziewczynki. Można odebrać za zwrotem kosztów ogłoszenia w Iskrze w Sosnowcu. I-I

Zgubione dokumenty

20 mk. za wyraz.

Janowi Sulawie skradziono kartę demobilizacji wydaną przez Naczelną Ekspozyturę Związku przyjęcia Górnego Sląska dowód osobisty wyd. przez gm. Lubozica i świadectwo szkolne. 3-I

Władysławowi Bockowi skradziono na stacji sosnowieckiej 5-7 lipca kartę demobilizacji wydaną przez PKU. Będzin. 3-I

Franciszek Duch zgubił papiery wojskowe wydane przez 5 p. strzelców konnych. 3-I

Romuald Guzik zgubił papiery rzeźnicze wydane przez miasto Wieloń, metrykę urodzenia wyd. przez parafję Chechło i patent na sklep rzeźniczy. Znalazcę prosi się o oddanie za nagrodą. Srodula ul. Górna № 22. I-I

W. Skibiński zgubił talon do asygnacji № 514517/174 z dnia 5 maja 1922 r. na sumę 26.000 i talon do asygnaty №№ 106983/41 z dnia, 10 lutego 1922 r. na sumę 9.750 mk. I-I

Zgubiono odroczenie wojskowe wyd. przez PKU. w Miechowie na imię Piotra Wojtaśkiewicza. 3-I

Michalski Stefan zgubił pobyt kartę wyd. przez kop. „Wiktor". I-I

Miehno Antoni zgubił paszport wydany przez magistrat m. Będzina. 3-I

Szajnerman Szymon (roczn. 1895) zgubił paszport i kartę powołania wyd. przez PKU. w Będzinie. 3-I

Nabrdalik Konstanty zgubił książkę Kasy Chorych wyd. z kopalni „Paryż". 3-I

Wincenty Stępień zgubił kartę zwolnienia wojskowego wydaną przez P. K. U. Pińczów. Zwrócić „Iskra" Dąbrowa. 3-I

Zgubiono zaświadczenie demobilizacji wyd. przez P K U. Będzin na imię Stanisława Grudniewskiego. I-I

Bielski Antoni zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji № 32 wydane przez PKU. w Piotrkowie. Znalazca zechce zwrócić „Iskra" Sosnowiec. 3-I

Bielski Antoni zgubił świadectwo Kursów Handlowych Zgromadzenia Kupców m. Warszawy. Łaskawy znalazca zechce zwrócić „Iskra" Sosnowiec. I-I

Krzykawski Bolesław (rocznik 1902) zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji wyd. przez oficera ewidencyjnego w Dąbrowie. 3-I

Plebanyk Zygmunt zgubił kartę demobilizaąyjną, wydaną przez P. K.U. Częstochowa. Zwrócić „Iskra" Dąbrowa. 3-I

Białuski Mikołaj zgubił portfel z dokumentem powołania wojskowego, wydanym przez P.K.U. Piotrków. Zwrócić „Iskra" Dąbrowa. 3-I

Bardelski Jan zgubił portfel z różnemi dokumentami, legitymację służbową wydaną przez Izbę Skarbową Kielecką. 3-3

Barańskiej Balbinie skradziono paszport wydany przez Magistrat m. Sosnowca. 3-3

Leokadja Sułkowska zgubiła paszport wyd. przez gm. Wolbrom. 3-3

Marzec Jakób zgubił kartę powołania wyd. przez PKU. Pińczów i dowód osobisty wydany przez gm. Kliszów. 3-3

Mikon Franciszek (rocznik 1899) zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. w Będzinie. 3-3

Icek Wajzbrod (rocznik 1890) zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. Będzin. 3-3

Bałdys Jan Marjan zgubił kartę demobilizacji wyd. przez PKU. Będzin. 3-3

Wiktor Mleczko zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. Będzin. 3-2

Chęciński Lajt zgubił kartę demobilizacji wydaną przez 26 p. p. Nowo-Radomsk. 3-2

Zaginęło świadectwo demobilizacyjne z II działu samolotowego Lublin № 914, prawo jazdy szoferskiej, dowód osobisty i inne na imię Stępel Władysław. 3-2

Kleinfeld Abram (rocznik 1897) zgubił kartę demobilizacji, wydaną przez Komp. Zap. Sanitarną № 6 we Lwowie. i świadectwo lekarskie wydane przez lekarza powiatowego w Będzinie. 3-3

Romańczyk Izydor (rocznik 1894) zgubił kartę powołania, wydaną przez PKU. 27 p.p. w Częstochowie. 3-3

Pengiel Maksymiljan zgubił kartę zwolnienia wydaną przez KPU. w Będzinie. 3-3

Erlich Lazar (rocznik 1891) zgubił kartę powołania wyd. przez P. K. U. w Będzinie i dowód osobisty wydany przez magistrat m. Zawiercia. 3 2

Mańce Emanuelowi skradziono portfel z pieniędzmi, książeczkę odroczeniową wydaną przez oficera ewidencyjnego w Będzinie książeczkę Kasy Chorych i 2 karty zarobkowe, wydane przez kop w Psarach. 3-2

Szymczyk Mateusz zgubił książ chlebową wydaną przez kop. hr. Renard. 3-2

Maj Antoni (rocznik 1897) zgubił kartę demobilizacji wydaną przez 37 p.p. w Warszawie. 3-3

Franciszek Łukasik zgubił kartę powołania wyd. przez PKU. Będzin. 3-3

Stanisław Kapuśniak zgubił dowód osobisty wyd. przez Magistrat m. Dąbrowy. Zwrócić „Iskra" Dąbrowa. 3-3

Antoni Białas zgubił dowód zwolnienia wojskowego, wyd. przez PKU. Będzin oraz dowody wojsk powstańczych na Górnym Slą̨sku. Zwrócić „Iskra" Dąbrowa. 3-2

Machniewski Jakób zgubił kartę powołania wyd. przez PKU. Będzin. 3-3

Szczepanikowi Karolowi skradziono portfel z dokumentami, karta demobilizacyjna wydana przez oficera ewindencyjnego w Zamościu. 3-3

Redaktor i wydawca: Wiktor Monsiorski.

Tłocznia Spółki Wydaw. „Kurjera Zagłębia".